

Odrodzenie Ameryki?

27 września 2023

Kiedy państwo rozpada się, ludzie wielkiego formatu potrafią mobilizować się, by łącząc intelekt, wiedzę i doświadczenie poświęcając się dla dobra kolejnych pokoleń. Dla szczęścia potomków, przy dobrym zmyśle organizacyjnym, zdobywają się na odwagę, której innym brak, by odtworzyć zdrowy organizm państwa. Takim przykładem jest Douglas McGregor. Mimo tytułów i zaszczytów nie posługuje się nimi. Pragmatycznie, jak lekarz ocenia stan państwa, przyczyny niepowodzeń i mobilizuje do działania myślących podobnie. Swoją ocenę stanu państwa, zawartą poniżej, znanego niegdyś jako supermocarstwa przedstawił na prośbę Steve'a Gardnera.



Wypowiedź Douglasa McGregora

Przestępczość w naszym kraju ma postać epidemiczną. Chcąc zatankować auto na stacji benzynowej w Filadelfii, trzeba mieć duże szczęście, by nie zostać zastrzelonym. Próbujesz zrobić zakupy w sklepie, a okazuje się, że właśnie został on obrabowany. Wszystkie większe sklepy wyprowadzają się, przykładem San Francisco. Los Angeles, Chicago, Filadelfia. Nikt nie jest zainteresowany pokazaniem tego obrazu, bo należy patrzeć na zagrożenie ze strony Rosji, Chin. Prawda jest taka, że Ukraina nigdy nie miała żadnego interesu strategicznego z nami. Reżim siedzący w Kijowie jest zaprzeczeniem liberalnej demokracji, jest niemal stalinowską dyktaturą. To jest państwo zorganizowanej przestępczości od samego początku wojny. Rację ma ten, kto mówi, że są kręgi zarabiające na tym wszystkim.

Z drugiej strony, to efekt naszej głupoty, bo staraliśmy się interweniować, popełniając różne głupstwa w ostatnim czasie. Rzekomo z chęci ratowania własnej wiarygodności. Tyle tylko,

że ona już dawno leży w rynsztoku. Podkreślamy, że przystępujemy do wojny z Rosją, w międzyczasie zachowując się na wskroś nieprzyjaźnie w stosunku do Chin. W odpowiedzi przygotowują się oni do odparcia naszych ataków. W ten sposób Rosja i Chiny stały się sprzymierzeńcami, dysponując znacznie lepiej przygotowaną i wyposażoną armią niż nasza.

Patrząc na resztę świata, wystarczy spojrzeć na BRICS. Arabia Saudyjska, dzięki której nasz dolar miał znaczenie, właśnie przystępuje do BRICS, gdzie wartość pieniądza ma pokrycie w złocie. Nasza finansowa hegemonia ulega erozji z każdą chwilą. Jeszcze trochę, a świat nie będzie chciał patrzeć na dolary. Zapewne nie z dnia na dzień, ale najważniejsze jest to, że wszyscy mają nas dość. Jest gorzej, niż można sobie wyobrazić, bo to my stworzyliśmy tę całą klasę rządzącą politycznie. W rozmowach z tymi ludźmi pytałem, czym wyjaśniają tę politykę otwartych granic, po co nam u diabła coś takiego. Jak można zapraszać do kraju miliony ludzi z całego świata, kiedy już 1/3 populacji Meksyku mieszka tutaj? Do tego dochodzą Azjaci, z Afryki, Bliskiego Wschodu, Indii. Dlaczego? Dlaczego, przecież w ten sposób nie jesteśmy w stanie wygrać żadnych przyszłych wyborów, bo rodzima populacja będzie tak rozmyta przez tych nie-Amerykanów, chętnie witanych w naszym kraju, że nie mamy żadnych szans, by kiedykolwiek rządzić własnym krajem. Będzie nami rządzić ta sama klasa polityczna, której fundament są obcokrajowcy. To bardzo niebezpieczne zjawisko dla naszej przyszłości. Kiedy dojdzie do najgorszego, a ludziom braknie żywności, Amerykanie nie zachowają się inaczej niż Francuzi, Niemcy, czy ktokolwiek inny. Kiedy zastanowią się i rozejrzą, dojdą do wniosku, że braki spowodowali właśnie ci przybysze, którzy nawet nie są Amerykanami, a cieszą się prawami, więc co tu robią. Stąd ci wszyscy „migranci”, nielegalni turyści, poszukujący azylu, jakkolwiek ich nazwać, dostają za nic 2200 dolarów miesięcznie i bilet darmowy w dowolne miejsce Ameryki. Jednocześnie nie stać nas na godną zapłatę dla robotnika, który pracuje całe życie, odprowadzając składki ubezpieczeniowe w wysokości 1400 dolarów miesięcznie.

To jest szaleństwo. Klasa rządząca w Waszyngtonie musi odejść. Problemem jest jak to zrobić. Dwupartyjny system jest iluzją, ale musimy to wspólnie zrobić.

Rozwiązania przysporzy sektor finansowy, który wcale nie ma się dobrze. Najlepiej świadczą o tym miasteczka namiotowe wypełnione bezdomnymi. Jaki jest poziom zarobków, emerytur, mieszkalnictwa przy stopach procentowych stale idących w górę, przez co ludzi nie stać na własne mieszkanie. Bankierzy mają pełne pieniądze kieszenie i szuflady, wykupują domy, spodziewając się, że wkrótce wszyscy zostaniemy szczęśliwymi sługami, niewolnikami na ich plantacjach. Mieszkać będziemy w domach, których oni będą właścicielami, żeby im płacić za możliwość życia w nich.

To wszystko doprowadzi do ostatecznej katastrofy na Ukrainie. Powodem nie będzie tylko sytuacja frontowa, ale właśnie cała reszta problemów. Ukraińcy sami przyznali się do 400 000 ofiar śmiertelnych, mówiąc o potrzebie uczczenia ich poświęcenia. Ta liczba przekracza nasze straty z 3 lat udziału w II wojnie światowej. Nasze straty wynikały głównie z działań Niemców, którzy pozbawieni byli osłony z powietrza, a dodatkowo musieli prowadzić walkę na dwóch frontach. Tego co jest teraz, nie da się już dłużej utrzymać. Oni tego nie robią, więc to należy do nas. Jedyne co potrafią, to zachęcać ludzi do zakupów, wydawać pieniądze i czuć się szczęśliwymi.

Do zakończenia wojny nie trzeba wiele. Wystarczy zadzwonić do Kijowa, mówiąc: „Panowie, wstrzymujemy wszelką pomoc natychmiast, wycofujemy cały personel wojskowy i pracowników kontraktowych”. Jak robi się te dwie rzeczy, Rosjanie będą gotowi do rozmowy. Wtedy dzwoni się do Moskwy, informuje o podjętych krokach. W ciągu dwóch tygodni sprawdzamy, co się wydarzy. Potem siadamy w gabinetach przy kawie, czy herbacie i słuchamy, co Rosjanie mają do powiedzenia, bo od dziesięcioleci nikt nie pofatygował się ich wysłuchać. Można ich nie rozumieć, ale oni wyjaśnią swój punkt widzenia. Można go przyjąć, albo odrzucić. Tak widzę zakończenie tej okropnej,

okropnej tragedii. Nie możemy stawiać im warunków, bo ta wojna jest już skończona i przegrana.

Wszelka próba wkroczenia militarnego do tego konfliktu byłaby tylko naszą kolejną katastrofą.

Warto pamiętać, że Waszyngton jest rozległym bagnem korupcji, w którym politycy sprzedają się za miliony. Ci na Kapitolu są jak jaskinia węży. Taki system rządzenia w pewnym momencie pęka. Amerykanie go przeoczyli. Nasza pozycja międzynarodowa zrobiła z nas bezbronnych. Ta administracja zdobyła wszystko, żeby zniszczyć sektor energetyczny. To będzie problem dla R.F.K., albo Donalda Trumpa. Naprawienie wszystkich szkód z 30 lat zajmie przynajmniej dekadę. Zaczęło się od Reagana – eksportowania miejsc pracy przez eksport produkcji. Tamten rak gospodarczy namnożył przerzuty, a teraz zainfekowany jest system finansowy i cała gospodarka. Leczenie musi być szybkie i radykalne przy drastycznych środkach. Nikt tego nie lubi, ale gdy ludzi, których dotknęło nieszczęście, brak im wszystkiego, w tym też rodziny, wtedy zmiana się uda. Wystarczy pojeździć po kraju, by zobaczyć, jak szybko niknie żywność z tzw. banków żywności, chociaż wszyscy coś do nich codziennie wkładamy. Tego nie widać kiedy mieszka się w Waszyngtonie. Wystarczy niedaleko odjechać, by drastycznie obraz się zmienił. Infrastruktura zdewastowana, a pieniądze utopione w kampaniach wyborczych. Jesteśmy już w sytuacji stanu wyjątkowego. Politycy, kongresmeni, sądownictwo zostały zepsute marksizmem.

Jest organizacja o nazwie „ourcountryourchoice.com” (nasz kraj nasz wybór), która nic nie kosztuje, jest dla każdego, komu zależy na poprawie wszystkiego, co możliwe, wierzą w Boga, ojczyznę i rodzinę; wspólnie z innymi, umiejącymi się zorganizować chcemy mieć przedstawicieli w całym kraju. Nie wiążemy się z żadną partią, oczekujemy osób i organizacji o podobnych poglądach. Jesteśmy Amerykanami gotowymi naprawiać zaniedbania i służyć Amerykanom. Kto nas słucha, zapraszamy na naszą stronę. Za pracę będziemy ludziom płacić. Zamierzamy też

popierać nowych kandydatów do Kongresu, o których mamy dostateczną wiedzę, że nie zawiodą. Musimy skończyć z głosowaniem na ludzi nieznanych, którzy okazują się uczniami poprzednio skompromitowanych polityków.

Autorstwo: płk Douglas McGregor

Wstęp i tłumaczenie: Jola

Źródło zagraniczne: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net